

# Raniżowskie

## Wieści

Nr 7 (89)  
Lipiec 2004  
Cena 2 zł.  
ISSN 1509-6025

### W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

*Z początku wielu nie dowierzało informacjom, że właśnie w tym miejscu będzie taka impreza. Dopiero dźwięk muzyki dobiegający z centrum miejscowości skłonił do wyjścia z domu i uczestniczenia w zabawie, jaka często występuje w większych miastach. „To jest jedyne miejsce na takie imprezy” – stwierdziła Genowefa Kru-dysz, która zapowiadała i przedstawiała poszczególnych wykonawców. Dominowała muzyka z organów elektro-nicznych, i jak to z takim sprzętem bywa, nie „zgrał się” z nagłośnieniem przygotowanym przez organizatorów.*

*cd. na str. 4*



*Pomysł do wykonania kapliczki obecnie wiszącej na drzewie obok posesji pana Stanisława Dula został zaczerpnięty z innej kapliczki, która pochodziła z Poręb Wolskich. W Porębach umieszczona była ona na drzewie przy domu państwa Kolano. W czasie wojny, gdy Niemcy pacyfikowali wieś Poręby Wolskie, zaczęło palić się drzewo, na którym wisiała ta kapliczka. Niemcy nie pozwalali gasić płonącego drzewa. Jednak, gdy odeszli ze wsi, zdjęto już trochę nadpaloną kapliczkę.*

*cd. na str. 14*

*W dniu 20 czerwca 2004 roku drużyna seniorów Klubu Sportowego „Raniżovia” rozegrała ostatni mecz sezonu 2003/2004, po którym zapewniła sobie awans do wyższej – V ligi (tzw. okręgowej). Jest to wydarzenie historyczne w 52-letniej historii Klubu, gdyż tak wysoko jeszcze raniżowscy piłkarze nie grali. Awans ten jest wynikiem starań samych piłkarzy, ich gry i zdobywanych wyników na boiskach, jak również wieloletnich zabiegów Zarządu Klubu w postaci szukania zawodników z zewnątrz w celu wzmocnienia, współpracy z kilkoma trenerami, pozyskiwania środków finansowych i sponsorów.*

*cd. na str. 19*



## IX Wojewódzki Przegląd Wiejskich Zespołów Śpiewaczych Mazurzanki najlepsze

W dniu 27 czerwca 2004 roku w Tyczynie odbył się IX Wojewódzki Przegląd Wiejskich Zespołów Śpiewaczych, w którym wzięły udział zespoły działające przy ośrodkach kultury, kołach gospodyń wiejskich i innych, posiadające w swoim repertuarze tradycyjne pieśni i przyśpiewki ludowe ze swojego regionu.

Wśród występujących nie zabrakło również naszego zespołu „Mazurzanie”, oczywiście w składzie osobowym okrojonym, czyli tylko śpiewaczym. Panie (bo tylko one występowały)

zaprezentowały 3 piosenki: „Kasieńko moja”, „Zaświeć mi gwiazdecko”, „Ładna ta nasa różecka”.

Komisja artystyczna biorąc pod uwagę dobór repertuaru, zgodność z tradycją regionu i ogólny wyraz artystyczny postanowiła przyznać I nagrodę w kwocie 500 zł. dla zespołu śpiewaczego „MAZURZANIE”.

Należy nadmienić, że jest to już czwarta I nagroda w 9-letniej historii przeglądów. Mazurzanki są zatem bezkonkurencyjne w swej kategorii! I tak trzymać!

*Stanisław Samojedny*

## Nagroda od Marszałka

W dniu 29 czerwca 2004 roku sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie miała miejsce uroczystość wręczenia nagród Zarządu Województwa Podkarpackiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Nagrody podzielono na dwie kategorie: za całokształt działalności oraz za szczególne osiągnięcia. Wśród nagrodzonych w tej drugiej grupie na wniosek wójta Jana Niemczyka

i dyrektora GOKSiR Stanisława Samojednego zakwalifikował się zespół obrzędowy „Mazurzanie” z Mazurów. Od Zarządu Województwa otrzymał kwotę w wysokości 3.000 zł. Nagrodę wręczył marszałek województwa Leszek Deptuła.

Zespołowi „Mazurzanie” gratulujemy wysokiego wyróżnienia i życzymy dalszym sukcesów.

*(inf. wł.)*



Delegacja „Mazurzan”: Emilia Adamczyk i Genowefa Makusak (w lasowiackich strojach ludowych) między innymi przedstawicielami zespołów, które otrzymały nagrody zbiorowe od Zarządu Województwa Podkarpackiego. W środku w pierwszym rzędzie marszałek Leszek Deptuła.

## Na dobre i złe przez 50 lat

W dniu 9 czerwca 2004 roku w Ranizowie miała miejsce miła uroczystość: 50-lecie pożycia małżeńskiego dla par, które wspólnie, w dobrym i złym, przeżyły ten okres. Z tej okazji Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski nadał Jubilatom medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, które wręczał wójt Jan Niemczyk.



Uczestnicy uroczystości w Urzędzie Gminy. Od lewej: wójt Jan Niemczyk, Władysław Kalandyk, Kazimierz Kubas, Kazimierz Potocki, Jan Dul, Roman Dul, Władysław Puzio, Kazimierz Sondej, kierownik USC Adam Woś. Siedzą: Aniela Jurek, Franciszek Jurek, Józefa Kubas, Maria Potocka, Stanisława Dul, Genowefa Dul.

Tę uroczystość o godz. 10.00 rozpoczęto okolicznościową Mszą św. celebrowaną przez ks. Henryka Smaronia, w której wzięli udział Jubilaci z rodzinami oraz przedstawiciele władz gminnych. Następnie w Urzędzie Gminy w Ranizowie odbyła się dalsza część, gdzie wójt Jan Niemczyk oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Adam Woś składali dostojnym Jubilatom życzenia zdrowia, błogosławieństwa Bożego na każdy dzień życia, życzliwości ludzkiej, a przede wszystkim dużo ciepła ze strony najbliższych członków rodziny i doczekania następnych jubileuszy. Oprócz medali za długoletnie pożycie małżeńskie były kwiaty i upominki w postaci ciepłych kocy i poduszek. Przy dźwiękach „Marsza weselnego” Mendelsoina wzniesiono toast lampką szampana za pomyślność Jubilatów. Następnie Organizatorzy zaprosili wszystkich na skromny poczęstunek, przy którym były refleksje, wspomnienia, przypominanie sobie tych chwil sprzed 50 lat.

W 1953 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ranizowie zawarli związek małżeński i wspólnie przeżyli pół wieku:

- pp. Genowefa i Roman Dulowie z Ranizowa,
- pp. Józefa i Kazimierz Kubasowie z Ranizowa,
- pp. Maria i Kazimierz Potoccy z Ranizowa,
- pp. Zofia i Michał Konefałowie z Ranizowa,
- pp. Józefa i Stanisław Filowie z Ranizowa,
- pp. Karolina i Jan Warzochowie z Woli Ranizowskiej,
- pp. Maria i Józef Niemcowie z Mazurów,
- pp. Stanisława i Jan Dulowie z Mazurów,
- pp. Aniela i Franciszek Jurkowie z Zielonki,
- pp. Józefa i Franciszek Burkowie z Posuch,
- pp. Janina i Kazimierz Sondejowie ze Staniszewskiego,
- pp. Aniela i Władysław Kalandykowie ze Staniszewskiego,
- pp. Władysława i Władysław Puziowie ze Staniszewskiego.

Niestety, kilkoro z Jubilatów nie doczekało chwili wręczenia medali, ale ci co byli, będą mile wspominać tę uroczystość.

*Stanisław Samojedny*

# PIKNIK MUZYCZNY – RONDO 2004

Po raz pierwszy w tym miejscu i na taką skalę rozbrzmiała muzyka w dniu 13 czerwca 2004 roku w centrum Raniżowa, w środku parku, na tzw. rondzie. Za sprawą Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji od godziny 16 skupiły się młode talenty muzyczne z gminy Raniżów, by zaprezentować się przed znajomymi, rówieśnikami, rodzicami i całą przybyłą publicznością. Zabrzmiały zatem walczyki, poleczki, cholewiaki, melodie biesiadne, biwakowe i inne. W sumie wystąpiło ponad 20 uczestników. Imprezę rozpoczął i zakończył zespół wokalny-instrumentalny „Efekt” z Trzęsówki.



Agnieszka Tylutki z Raniżowa.



Izabela Potocka z Mazurów.



Michał Indyk z Raniżowa.



Alicja Adamczyk z Mazurów.



Franciszek Sikor z Raniżowa.



Jacek Raczek, Łukasz Sudoł i Marta Kopeć z Woli Raniżowskiej.



Elżbieta Więcek z Raniżowa.

# PIKNIK MUZYCZNY – RONDO 2004



*Klaudia Babiarsz, Monika Krawiec i Ewa Raczek z Woli Raniżowskiej.*



*Aleksandra Kowalska z Woli Raniżowskiej.*



*Monika Marut, Martyna Rzeszutek i Dominik Partyka z Raniżowa.*

imprezy” – stwierdziła Genowefa Krudysz, która zapowiadała i przedstawiała poszczególnych wykonawców. Dominowała muzyka z organów elektronicznych, i jak to z takim sprzętem bywa, nie „zgrał się” z nagłośnieniem przygotowanym przez organizatorów. Toteż już na samym starcie z tego powodu udzieliła się niektórym tremą, gdyż musieli wykazać się umiejętnościami gry na organach należących do zespołu „Efekt”. Bardzo dobrze wypadli soliści grający na skrzypcach, wręcz koncertowo zagrał duet Jacek Raczek i Łukasz Sudoł. Ale słowa uznania i wielkie brawa należą się wszystkim wykonawcom, którzy poświęcili swój czas i odważyli się wystąpić przed takim forum. Na pamiątkę każdy z wykonawców od dyrektora GOKSiR-u otrzymał upominek.



*Jacek Raczek na saksofonie gra melodię „Hej sokoły”.*



*Kinga Olszowy i Monika Krawiec z Woli Raniżowskiej.*



*Katarzyna Kata, Ilona Starzec, Agnieszka Rzeszutek i Marta Kopeć z Woli Raniżowskiej.*

Pogoda dopisała, wszyscy mile spędzili niedzielne popołudnie, a organizatorzy zapowiadają kolejne edycje tej imprezy, oczywiście w tym samym miejscu.

*Stanisław Samojedny*

Marian Piórek - Werynia

## POWSTANIE I ROZWÓJ OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH (OSP) W POWIECIE KOLBUSZOWSKIM od XIX - XX wieku (w zarysie - cz. II)

Zgodnie z ustawą z 1910 r. o policji ogniowej wyróżniono dwa rodzaje straży: gminne i ochotnicze. W miastach liczących więcej niż 10 tysięcy mieszkańców obowiązywało tworzenie gminnych straży pożarnych, niezależnie od istnienia straży ochotniczych. Straże ochotnicze mogły spełniać rolę straży gminnych w mniejszych miastach, jeżeli przyjęły na siebie wymagane ustawą obowiązki i dopełniły określonych warunków w zakresie liczebności wyposażenia i wyszkolenia.

Organizacji straży pożarnych w zaborze austriackim dał początek Kraków. W roku 1865 w tym mieście powstała Ochotnicza Straż Pożarna, obok której zaczął następnie działać oddział zawodowy.<sup>10</sup>

W roku 1875 zorganizowanych było już w Galicji 81, zaś w 1890 349 jednostek OSP. Spośród nich 4 działały - jak już wspominałem - w powiecie kolbuszowskim; z tego trzy miejscowości stanowiły miasteczka (Kolbuszowa, Sokołów i Majdan), zaś Ranizów czynił starania o nadanie praw miejskich).<sup>11</sup>

Liczba jednostek straży pożarnych w pierwszych latach XX wieku wynosiła 2. 316 jednostek.

Szybki rozwój straży pożarnych doprowadził z kolei do tworzenia organizacji wyższego rzędu w postaci związków straży pożarnych - prowincjonalnych i krajowych. Zadania tych związków sprowadziły się, ogólnie biorąc do działalności mającej na celu popieranie rozwoju straży pożarnych i otaczanie ich opieką, do prowadzenia szkolenia pożarniczego oraz współdziałania z władzami państwowymi w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

W 1875 r. zaczyna działać Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Królestwie Galicji i Lodomerii, utworzony we Lwowie.<sup>12</sup> Z ramienia Stowarzyszenia Straży Ogniowej w Kolbuszowej biorą udział w nim prezes Zdzisław hr. Tyszkiewicz i naczelnik Antoni Kobylański.<sup>13</sup> Organizacja ta prowadziła dość ożywioną działalność wydawniczą. Znikomy był natomiast w zaborze austriackim rozwój ubezpieczeń od ognia. Wiele prób utworzenia tego typu instytucji uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem dopiero w 1860 roku w postaci Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, a dla naszego powiatu we Lwowie. Towarzystwa te finansowały zakup prostego sprzętu ochrony przeciwpożarowej dla jednostek ochotniczych straży pożarnych oraz wychodziły z inicjatywą ich organizowania w nowych miejscowościach.

Rada Zawiadowcza Krajowego Związku OSP w roku 1889 podzieliła wszystkie straże związkowe na 26 okręgów. Okręg Kolbuszowa w roku 1890 obejmował takie miejscowości, jak: Kolbuszowa, Mielec, Majdan, Tamobrzeg, Ulanów, Rudnik, Ranizów i Sokołów, a delegatem był Aleksander Kobylański z Kolbuszowej.<sup>14</sup> W roku 1899 w skład tego okręgu wchodziły następujące powiaty: Kolbuszowa, Nisko, Ropczyce, Rzeszów, Tamobrzeg, zaś straże: Kolbuszowa, Rudnik, Ulanów, Ropczyce, Dębica, Paszczyzna, Rzeszów, Błażowa, Dobrzechów, Strzyżów, Jawornik, Tamobrzeg, Baranów, Gorzyce, Machów, Skowierzyn i Trześń.<sup>15</sup>

W roku 1883 kolbuszowskie stowarzyszenie OSP liczyło 36 czynnych strażaków mundurowych, 28 wspierających, 26 honorowych. Na swoim wyposażeniu jednostka ta posiadała sikawki z beczkowozami najnowszej typu, o czym donosił „Kurier Rzeszowski”. Poza tym w roku 1880 ta OSP posiadała już swój sztandar.<sup>16</sup>



Straż pożarna w akcji.\*

W roku 1897 do szeregu OSP działających na terenie powiatu dołącza wieś Wildenthal - Dzikowiec Nowy, od roku 1783 kolonia austriacko - niemiecka.<sup>17</sup>

Jednostki te złożyły wkrótce egzamin ze sprawności bojowej w walce z ogniem podczas wielkich pożarów w Wildenthalu i Kolbuszowej - 1900 r., w Sokołowie - 1904 r., co podkreśliły gazety Lwowa, Krakowa i Rzeszowa.

Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Rzeszowie wraz z Zarządem Krajowym we Lwowie i Towarzystwem Kółek Rolniczych rozszerzają akcję kursów pożarnictwa, prenumerują czasopisma, udzielają subwencji, a przede wszystkim inicjują zakładanie nowych straży po większych gminach, np. w Kolbuszowej Górnej.

Pod koniec XIX wieku wśród ludności wiejskiej w Galicji budzi się świadomość narodowa i walka o wpływ na władzę w działalności samorządowej. Temu procesowi pomaga rozwijający się ruch ludowy i coraz większa działalność kółek rolniczych. Równocześnie rozwija się idea ubezpieczeń społecznych. Wśród działaczy kółek rolniczych powstał także problem ochrony przeciwpożarowej. Stanowił on w pewnym sensie dalsze rozszerzenie zakresu i sposobu ubezpieczenia mienia członków kółek. W wielu miejscowościach powiatu kolbuszowskiego kółka rolnicze zaczęły powstawać na przełomie XIX i XX wieku. Zabezpieczenie to oddano w ręce wydzielonej do tego grupy członków. Działalność tą rozpoczęto w 1902 r. w Galicji. Wyższe władze kółkowe musiały dokonać odpowiednich zmian statutowych.<sup>18</sup>

Zgodnie z tymi przepisami każde kółko rolnicze mogło powołać swój własny korpus ochotniczej straży pożarnej. Tego typu oddziały powstały w 1912 r. w Brzostowej Górze i Mazurach.<sup>19</sup>

A oto spis wydarzeń zawartych w „Kronice...” o działalności OSP w Kolbuszowej:

1. 1865 r. - powstanie Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Krakowie;
2. 1872 r. - darowizna konnej sikawki, beczkowozu dla organizującej się OSP w Kolbuszowej z funduszu Rady Powiatowej przez marszałka powiatu Zdzisława hr. Tyszkiewicza.
3. Lata 1873 - 1874 - powstanie komitetu organizacyjnego i zgłoszenie drużyny strażackiej do Związku Galicyjskiego OSP.
4. 1875 r. - założenie Krajowego Związku Ochotniczych Straży Królestwa i Galicji oraz Lodomerii i Wielkiego Księstwa Krakowskiego we Lwowie i miesięcznika „Przewodnik Pożarniczy”; 31 maja - walne zebranie Stowarzyszenia Straży Ogniowej Ochotniczej, przewodniczącym Zarządu zostaje Zdzisław hr. Tyszkiewicz, a naczelnikiem Antoni Ankiewicz. Udział delegacji w I Krajowym Zjeździe we Lwowie.<sup>20</sup>
5. 1876 r. - Drugie zebranie Stowarzyszenia OSP, prezesem nadal zostaje Zdzisław hr. Tyszkiewicz, a naczelnikiem Michał Galiński. Zakup mundurów i osobistego sprzętu ratowniczego.
6. 1877 r. - Trzecie zebranie Stowarzyszenia OSP, prezesem nadal Zdzisław hr. Tyszkiewicz, zastępcą - Krystian Rappel, naczelnikiem - Aleksander Kobylański. Ten ostatni wydaje drukiem podręcznik pożarnictwa w 1879 r.
7. 1880 r. - straż uzyskuje własny sztandar.
8. 1883 r. - walne zgromadzenie OSP w dziesięciolecie jej istnienia w Kolbuszowej. Wybór władz: prezes - Zdzisław hr. Tyszkiewicz, zastępcą - Krystian Rappel, naczelnik Aleksander Kobylański, zastępcą - Aleksander Mazurkiewicz.<sup>21</sup>
9. 1885 r. - Stowarzyszenie Straży Ogniowej Ochotniczej 90 członków; czynnych - 36, wspierających 28, honorowych - 26. Usprzętowanie: 2 sikawki, pełne umundurowanie i uzbrojenie członków czynnych.
10. 1887 r. - udział w III Krajowym Zjeździe Lwowskim. Wybór naczelnika Kobylańskiego (Koblańskiego) do Rady Związku. Straż ma własną kasę pożyczkową.<sup>22</sup>
11. 1888 r. (18 maja) - wielki pożar miasta, pastwą ognia padło 126

domów. W akcji gaszenia pożaru (48 godzin) brały udział jednostki OSP z Kolbuszowej, Majdanu, Głogowa i Sokołowa. Do najlepszych strażaków należeli, m.in.: Ignacy Białek, Jan Chodorowski i Aleksander Kobylański.<sup>23</sup>

12. 1889 r. - na początku roku stan Tow. Straży Pożarnej OSP w mieście wynosił 80 członków; z tego czynnych - 41, wspierających - 33, honorowych 7. Dochód wynosił 660 złotych reńskich, zaś rozchód 652. Podział terytorialny OSP w Galicji - 26 okręgowych Związków. Kolbuszowa stanowiła własny okręg, następnie siedzibą był Rzeszów. Założono własną czytelnię w świetlicy strażackiej.<sup>24</sup>
13. 1890 r. - akcja gaszenia pożaru miasta w dniu 6 maja.
14. 1891 r. - udział OSP z całego powiatu w odsłonięciu tablicy stulecia Konstytucji 3 Maja 1791 r.. Udział w V Zjeździe Strażackim w Przemysłu.
15. 1893 r. - udział w walce z ogniem w Głogowie w dniu 4 września.
16. 1894 r. - udział w „Wystawie Krajowej” we Lwowie i występ wobec cesarza Franciszka Józefa. Pochwała kolbuszowskiej Straży w czasopiśmie „Przewodnik Pożarniczy” wyd. we Lwowie za lokalizację pożaru w Rynku w dniu 20 lutego. Udział strażaków w pogrzebie księdza dr. Ludwika Ruczki, posła do Rady Państwa, „Ojca Sybiraków”.
17. 1897 r. - z początkiem stycznia udział w pogrzebie prezesa OSP, posła do Rady Państwa Zdzisława hr. Tyszkiewicza. Wybór przewodniczącego Janusza hr. Tyszkiewicza, nowego marszałka powiatu. W dniu 30 grudnia Powiatowa Rada uchwała, „ażby wszystkie straże pożarne ochotnicze w powiecie dostawały subwencję w jednakowej wysokości po 300 koron.”
18. 1898 r. - w dniu 29 grudnia uchwała Rady Powiatowej: „każda straż ogniowa ma przedłożyć Powiatowemu Wydziałowi rachunki za swej działalności rocznej”. Jubileusz 25-lecia OSP w Kolbuszowej, wybór honorowych członków z Zarządu Krajowego Związku.
19. 1900 r. - bohaterski udział w ratowaniu miasta w czasie wielkiego pożaru w dniu 19 marca - 2/3 miasta i pomoc w jego odbudowie.
20. 1904 r. - udział kolbuszowskiej Straży Pożarnej w pełnym składzie i całym wyposażeniem w ratowaniu miasta Sokołowa w ogromnym pożarze wspólnie ze strażakami z Dzikowca Nowego, Ranizowa, Majdanu i Kolbuszowej Górnej. 21 grudnia uchwała Powiatowej Rady o zaciągnięciu pożyczki (100 tysięcy koron) na pogorzalców Sokołowa w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie na budowę fabryki cementowych dachówek w Kolbuszowej, w krajowym pożyczkowym funduszu w „największej wysokości” na pożyczki na ułatwienie krycia dachów ogniotrwałym materiałem.
21. Lata 1907 - 1914 - początek organizowania corocznych kursów pożarnictwa pod egidą Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek Rolniczych.
22. 1910 r. - wprowadzenie w całej Galicji „Krajowej ustawy o policji ogniowej”. Udział Straży w pogrzebie naczelnika A. Kobylańskiego.
23. Lata 1911 - 1912 - Udzielenie pomocy finansowej Powiatowej Radzie i Wydziału w zakupie sikawek dla OSP w Kolbuszowej Górnej, Wildenthalu, Majdanie i Sokołowie. Wydział Straży Pożarnych w Kolbuszowej organizuje kursy pożarnictwa po gminach powiatu. Powiatowa Rada poleca „zakupić dla wszystkich gmin” podręczniki dla instruktorów straży”. Udział w odsłonięciu tablicy ku czci Zygmunta Krasieńskiego, wmurowanej na budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Udział w walce z pożarem miasta na ulicy Sędziszowskiej.
24. 1913 r. - nakaz budowy po gminach betonowych studzien. W dniu 9 czerwca udział kolbuszowskich straży pożarnych z miasta i Kolbuszowej Górnej w pogrzebie prezesa Zarządu Janusza hr. Tyszkiewicza, marszałka powiatu. Nowym prezesem Stowarzyszenia Ochotniczej Straży został wybrany w dniu 13 października dr Jan Hupka, nowy marszałek powiatu.
25. 1914 r. - od połowy września do czerwca 1915 r. - przerwa w działalności z powodu inwazji rosyjskiej. Pożary we wsi Cmolasy i Wilcza Wola.
26. 1916 r. - podjęcie prób reorganizacji po wojennych zniszczeniach straży pożarnych i pożarniczego sprzętu.
27. 1917 r. - Apel Wydziału Krajowego we Lwowie „o nabycie potrzebnych przyborów pożarniczych, urządzenie kursów instruktorskich i organizowanie straży pożarnych w każdej gminie powiatu”.
28. 1918 r. - przyznanie dorocznych subwencji dla miejskiej Straży i po-



*Pożar w drewnianej zabudowie najczęściej kończył się tragicznie.\**

zostały przez Radę i Wydział Powiatowy. Prezesem nadal był dr Jan Hupka, poseł do Rady Państwa, marszałek powiatu.<sup>25</sup>

Organizacja ochrony przeciwpożarowej w Polsce w okresie międzywojennym, aż do wydania ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, opierała się na prawie wywodzącym się jeszcze z okresu zaborów, np. na terenie Galicji obowiązywała aż do 1934 r. krajowa ustawa o policji ogniowej z 1910 roku.

Jednym z pierwszych aktów administracyjnych było ustalenie przez Ministra Spraw Wewnętrznych statutu wzorcowego dla ochotniczych straży pożarnych, a następnie „Okólnika” w 1919 roku, skierowanego do starostów w sprawie udzielania poparcia dla akcji zakładania tych straży. Ministerstwo upoważniło jednocześnie starostów do Udzielania tymczasowych zezwoleń na rozpoczęcie działalności przez ochotnicze straże pożarne, zanim nastąpiło jeszcze ich formalne zarejestrowanie. Statut ochotniczych straży pożarnych z 1919 roku przetrwał w zasadzie aż do ustalenia nowego statutu wzorcowego z 1935r.

W powiecie kolbuszowskim jeszcze przed odzyskaniem niepodległości w listopadzie 1918 r., ochotnicze straże pożarne przystąpiły do pracy na apel Wydziału Krajowego we Lwowie w 1917 r. o „organizację straży pożarnych w każdej gminie i nabycie przyborów oraz podjęcie instruktażu, kursów”, tym bardziej, że rozeszła się wieść o przyznaniu subwencji przez Radę Powiatu na ten cel. Nowe władze centralne, ukształtowane w 1919 r. wezwały starostów do poparcia akcji zakładania nowych jednostek w poszczególnych wsiach i wydały - wspomniany już - dla nich statut wzorcowy.

W listopadzie 1918 r. kolbuszowska OSP wzięła aktywny udział w rozbrajaniu żołnierzy austriackich, a następnie przejęła na siebie obowiązki milicji obywatelskiej. Podczas ekscesów na mieszkańcach miasta, pochodzenia żydowskiego strażacy ratowali mienie obywateli przed bandami rabunkowymi oraz gasili liczne pożary wzniecane przez jednostki przestępcze.<sup>26</sup>

Wyłonieni w wyborach delegaci poszczególnych jednostek OSP z powiatu kolbuszowskiego uczestniczyli w Warszawie w I Ogólnopolskim Zjeździe (1921 r.), na którym jednogłośnie doszło do unifikacji straży z byłych trzech zaborów. Powstała jednolita organizacja strażacka pod nazwą „Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.”<sup>27</sup> Straże pożarne z powiatu kolbuszowskiego należały do Związku Małopolskiego z siedzibą we Lwowie, który kontynuował działalność Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Dopiero rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28. XI. 1933 r.<sup>28</sup> uznano go za stowarzyszenie wyższej użyteczności, równocześnie nadając mu nową strukturę organizacyjną i nazwę „Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej”.

Ten miniony okres charakteryzował się żywiołowym rozwojem jednostek OSP w powiecie kolbuszowskim. Powstały w wielu miejscowościach nowe lub zostały reaktywowane organizacje strażackie, m. in. w Dzikowcu, Komorowie, Krzątce, Kupnie, Lipnicy, Mazurach, Ostrowach Tuszowskich, Przedborzu, Staniszewskim, Trzęsówce, Weryni, Woli Ranizowskiej i Zielonce.<sup>29</sup> Podjęły one w ramach współpracy z samorządem gminy i spo-

łecznością lokalną budowę remiz i nabywanie w drodze zakupu bojowego sprzętu przeciwpożarowego. Drużyny strażackie biorą udział w ogólnopolskich zjazdach, uczestniczą w roku 1929 w Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Ustawa i rozporządzenie z roku 1933 doprowadziły w latach następnych (od 1 stycznia 1935 r.) do nowej reorganizacji administracji terenowej, a w tym także przynależności poszczególnych jednostek strażackich.

Zgodnie ze statutem członkiem czynnym mogła być każda straż pożarna. Według danych statystycznych z roku 1936 do Związku należało 12.427 straży, w tym 70 zawodowych. Ogółem członków było 307.000.<sup>30</sup>

Terenowe jednostki Związku Straży Pożarnych stanowiły okręgi wojewódzkie (Lwów) i oddziały powiatowe (Kolbuszowa).

Powiat kolbuszowski został podzielony na 5 rejonów ochrony przeciwpożarowej z siedzibami w Kolbuszowej, Dzikowcu, Majdanie, Ranizowie i Sokołowie.

Powiatowy Oddział Związku Straży Pożarnych w Kolbuszowej (jego prezesem był starosta kolbuszowski) miał na swoim terenie w 1939 r. 29 -stowarzyszeń OSP, w tym 24 męskich i 5 żeńskich tj. służby samarytańsko-pożarniczej.

#### Tabela - 2

#### Rejony ochrony przeciwpożarowej w powiecie kolbuszowskim w latach 1935 - 1939.<sup>31</sup>

Lp.	Rejon	Nazwa Stowarzyszenia	Informacje
1	I Kolbuszowa	Stow. Męskie i Żeńskie w Kolbuszowej; Stow. Męskie w Kolbuszowej Gómej, Wierzni, Kupnie i Widelce. (6)	Ogółem członków czynnych było 100, wspierających - 120; 5 remiz i motopompa z autopodwozkiem w Kolbuszowej.
2	II Majdan Królewski	Stow. M. i Ż. w Majdanie, Komceowie, Krzątce, Cmołosie, Ostrowach Tuszowskich (6)	Ogółem 150 członków
3	III Dzikowiec	Stow. Męskie w Dzikowcu, M. i Ż. Dzikowca N., M. w Lipnicy (4)	Ogółem 150 członków
4	IV Ranizów	Stow. M. i Ż. w Ranizowie, M. w Staniszewskim, Zielonce, Mazurach, Woli Ranizowskiej (6)	Ogółem 150 członków
5	V Sokołów	Stow. M. i Ż. w Sokołowie, w Gómie, Nienadówce, Trzebosi, Trzebusce i w Turzy (7)	Ogółem ponad 150 członków.

Rejonowe jednostki w Kolbuszowej, Majdanie Królewskim, Ranizowie i Sokołowie posiadały motopompy. Stan liczbowy w przededniu wojny osiągnął prawie 1.000 członków, w tym 600 czynnych i 400 wspierających.

Organizacja ochrony przeciwpożarowej w świetle ustawy z 1934 r. oparta była przede wszystkim na gminach wiejskich i miejskich, jako jednostkach samorządu terytorialnego, a ponadto na organizacjach społecznych. Przełożeni tych gmin (prezydenci, burmistrzowie, wójtowie) zostali wyposażeni w szerokie w tym zakresie prerogatywy. Działali oni nie w charakterze organów samorządowych, lecz organów wykonawczych rządowych władz administracji ogólnej.

Na mocy tej ustawy z dnia 13 marca 1934 r. każda osoba obowiązana była wszcząć alarm w wypadku pożaru, podporządkować się zarządzeniom wydanym w związku z akcją ratunkowo-gaśniczą, udostępniać środki mogące służyć do alarmu i środki transportowe do przewozu straży pożarnych, utrzymywać w swym domu pożarniczy sprzęt podręczny, udzielać pomocy strażom w akcji.

Odpis z „Kroniki...” o wydarzeniach z udziałem strażaków z Kolbuszowej w latach 1918 - 1939.

1918 r. - 11 listopada odzyskanie niepodległości po 148 latach niewoli.

1919 r. - apel do starostów o poparcie akcji zakładania OSP; nowy statut wzorcowy, który obowiązywał do 1935 r.. Obrona miasta Kolbuszowej przed groźnym pożarem Rynku, tzw. „Stary Jarmark” w dniach 6-7 maja.

1920 r. - nowe władze OSP w Kolbuszowej; prezesem zostaje dr Józef Dec, ludowicz z PSL „PIAST”, a naczelnikiem Edward Winiarski.

1921 r. - początek unifikacji straży w Polsce, zakończony dopiero w 1933 r. Udział delegatów z pow. kolbuszowskiego w I Ogólnopolskim Zjeździe w Warszawie i powołaniu „Głównego Związku Straży Pożarnych RP”.

1922 r. - Wzrost liczebny jednostki, umundurowanie wg nowego wzoru, nabycie nowoczesnego sprzętu przeciwpożarowego; walka z ogniem w Żarębkach i w porach okolicznych lasów.

1924 r. - dotacja Powiatowego Wydziału na prenumeratę czasopisma „Przewodnik Pożarowy”, zatwierdzenie rejonów ogniowych w miastach: Kolbuszowa i Sokołów, propozycje przesłane do dyrekcji Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych o udzielenie subwencji w „rekwizytach ogniowych”, nowy sztandar dla OSP Kolbuszowa.

1925 r. - Zarząd OSP w Kolbuszowej prosi Powiatową Radę o większą dotację na kupno instrumentów muzycznych w celu założenia orkiestry. Odmowa ze względu na potrzebę zakupu rekwizytów ogniowych. Pomoc prezesa dr Józefa Deca, współpraca z Akademickim Kołem Kolbuszowiaków i „Przyjaźnią” w urządzaniu imprez kulturalnych w celu zebrania funduszy na działalność straży (zespół teatralny, reżyser Edward Winiarski, drużyna piłki nożnej).

1926 r. - kursy pożarnicze i oświatowe, prenumerata czasopisma „Walka z ogniem” wyd. przez Małopolski Związek Straży Pożarnych we Lwowie.

1928 r. - w sierpniu wybuchł wielki pożar w Kolbuszowej w części zwanej Kąty - Zagacie, ulica Sędziszowska. Nastąpiła dwudniowa walka z ogniem o ocalenie Rynku, Piasku, ul. 3 Maja. W gaszeniu pożaru brały udział jednostki OSP z Kolbuszowej, Kolbuszowej Gómej. Pomocy udzieliłi członkowie Akademickiego Koła Kolbuszowiaków.

W latach 1929 - 1932 - udział delegatów w IV Ogólnopolskim Zjeździe Straży Pożarnych w dniach 13-16 czerwca 1929 r. w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej i w zlocie w Mielcu, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie remizy. Zaznacza się w kolbuszowskiej OSP duży wpływ „sanacji” i „Strzelca”. Na miejsce prezesa dr J. Deca wybrany zostaje rejent dr Karol Tabeau. W tym okresie zaznacza się działalność orkiestry dętej.

W latach 1933 - 1934 - następuje reorganizacja straży pożarnych. Prezesem Zarządu Oddziału zostaje wybrany starosta Michał Sienkiewicz. W OSP Kolbuszowa prezesem zostaje wybrany inż. Ludwik Kraus, naczelnikiem Edward Winiarski. Jednostki OSP w Kolbuszowej, Sokołowie, Majdanie i Ranizowie otrzymują przydział na motopompy (4 szt.).

W latach 1937 - 1938 - następuje wzrost liczebny jednostek OSP i ich członków oraz rejonów. W kolbuszowskiej OSP prezesem jest nadal inż. L. Kraus, naczelnikiem Edward Winiarski, a zastępcą Henryk Rychlicki.

\* -Rysunki pochodzą ze strony internetowej KG PSP ([www.kgsp.gov.pl](http://www.kgsp.gov.pl)) - dodane przez Redakcję „Więści Ranizowskich”.

<sup>10</sup> J. R. Szaflik, *Dzieje...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 87, 88, 90, 92.

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 78

<sup>13</sup> Kazimierz Skowroński, *Kolbuszowskie - jako baza rozwoju strażactwa*, (w: ) *Kronika Powiatowego...*, dz. cyt. s. 1.

<sup>14</sup> J. R. Szaflik, *Dzieje...*, dz. cyt., s. 102-103.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 105.

<sup>16</sup> K. Skowroński, *Kolbuszowskie...*, d. cyt., s. 6-7.

<sup>17</sup> *Tamże*, s. 7.

<sup>18</sup> *Towarzystwo Kółek Rolniczych we Lwowie, Statut i Regulamin, Lwów 1914*, s. 14 i 68-75; M. Piórek, *Początki straży pożarnej w Mazurach*, (w: ) „Więści Ranizowskie” nr 6/64, czerwiec 2002, s. 11.

<sup>19</sup> „Przewodnik Kółek Rolniczych” nr 10 z dnia 1 kwietnia 1912 r.; M. Piórek, *Początki...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>20</sup> „Kuryer Rzeszowski”, R. III, nr 17/1885 z dnia 13 września.

<sup>21</sup> „Kuryer Rzeszowski”, R. I, nr 14/1883 z dnia 14 lipca.

<sup>22</sup> „Kuryer Rzeszowski”, R. V, nr 20/1887 z dnia 4 września.

<sup>23</sup> „Kuryer Rzeszowski”, R. VI, nr 22/1888 z dnia 27 maja.

<sup>24</sup> „Kuryer Rzeszowski”, R. VII, nr 5/1889 r. z dnia 3 lutego.

<sup>25</sup> *Kronika Oddziału...*, dz. cyt.

<sup>26</sup> J. R. Szaflik, *Dzieje...*, dz. cyt., s. 201.

<sup>27</sup> *Tamże*, s. 223.

<sup>28</sup> *Dziennik Urzędowy nr 102, poz. 779.*

<sup>29</sup> Władysław Tabasz, *Ochotnicze Straże Pożarnicze Podkarpacia na przełomie tysiącleci*, Tyczyn 2002, s. 184-205.

<sup>30</sup> M. Piórek, *Stanisław Piórek, 50 lat działalności OSP w Dzikowcu w latach 1928-1978, Dzikowiec 1980, mnps, s.31.*

<sup>31</sup> *Kronika...*, dz. cyt., s. 8-9.



# Niezapomniany urok baśni

Dużo się ostatnio mówi o spadku czytelnictwa wśród Polaków. Nauczyciel – a tym bardziej opiekun biblioteki szkolnej – nie może przejść obojętnie wobec ostatnich wyników sondażu przeprowadzonego przez CBOS na temat czytelnictwa. Okazało się, że prawie połowa naszych rodaków (43%) nie przeczytało w 2003 r. ani jednej książki.

Z doświadczenia wiemy, że uczniowie coraz częściej czytają pod przymusem, bo przecież coś trzeba wiedzieć na temat zadanej lektury.

## DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE?

Spowodowane to jest w dużym stopniu dominacją mediów elektronicznych w naszym życiu, komputeryzacją, wideomanią zastępującą czytanie. Rodzice, w pogoni za pieniądzem coraz dłużej przebywają poza domem. Brakuje czasu na bezpośrednie relacje rodzinne, nie mówiąc już o czytaniu. Wzorce postępowania dorosłych powielają dzieci, co sprawia, że i one wolą usiąść przed telewizorem lub komputerem, niż sięgnąć po najciekawszą nawet książkę.

Przytoczone argumenty nie budzą w tej chwili żadnych wątpliwości. Diagnozę postawiono, przyszedł czas na przeciwdziałanie.

Na szczęście zaczęło się już coś dobrego dziać w uwielbianej przez dzieci telewizji, na ekranach telewizorów można było zobaczyć znanych aktorów czytających dzieciom bajki czy baśnie w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Na ile podejmowane w tym zakresie działania zmierzające do zachęcania, aby w rodzinie wspólnie czytać, odniosły skutek, pozostaje zagadką.

W małych środowiskach, również w naszej szkole, główny ciężar troski o czytelnictwo wśród dzieci w wieku 7 – 13 lat spada na nauczycieli i bibliotekarzy. Wprowadzanie dzieci w świat książki odbywa się w naszej szkole już od chwili, gdy zaczynają uczęszczać do zerówki. Piękne kolorowe ilustracje wykonane przez koleżankę opiekującą się maluchami budzą ich żywe zainteresowanie. A potem pani czyta bajki i baśnie...

W klasie pierwszej, gdy już dzieci poznają wszystkie literki odbywa się w bibliotece uroczyste pasowanie uczniów na czytelników. Później już same bez zachęty przychodzą do biblioteki i proszą o wypożyczenie bajek i baśni.

Od lat już tak się dzieje, że najwierniejszych czytelników ma biblioteka szkolna wśród uczniów klas I – IV. Może sprawia to niezapomniany urok baśni, które w tym wieku najczęściej czytają?

„Každy, kto ma do czynienia z dziećmi wie, że uwielbiają one baśnie. Kto umie je opowiadać, ma klucz do dziecięcych serc” – pisze I. Słońska.

Baśnie mają wiele wartości wychowawczych. Podstawową ich rolę jest rozwój fantazji i wyobraźni. Śledząc bieg baśniowej akcji, przygód bohaterów, dziecko uczy się samo tworzyć fantastyczne sytuacje i zdarzenia. Dzięki artystycznemu słowu „baśń” budzi w dziecku niezmiernie żywe i wyraziste wyobrażenie postaci, ich wyglądu i przeżyć. Baśnie uczą dziecko też „niedosłownego” podejścia do literatury. Dzięki temu dziecko rozumie, że nie musi być ono wyłącznie realistyczna, że poprzez świat czystej wyobraźni można lepiej zrozumieć wiele autentycznych problemów. Baśnie przygotowują w ten sposób do przyszłego odbioru współczesnej literatury, kształtują także inteligencję.

Baśnie oddziałują na sferę emocjonalną i moralny rozwój



dziecka. Każda baśń w prosty, zwięzły i zrozumiały dla dziecka sposób ukazuje jakiś egzystencjalny problem. Mały czytelnik potrafi ten problem uchwycić, gdyż zawsze jasno, bez niedomówień przedstawione jest tu dobro i zło, niegodziwość i cnota, piękno i brzydota.

Wszystkie wyżej wymienione walory baśni są szczególnie przydatne w czasie realizacji materiału nauczania z języka polskiego w kl. IV, jak również podczas przygotowywania uczniów do różnych konkursów czytelniczych, które są jedną z najlepszych form rozbudzania zainteresowań czytelniczych wśród uczniów. Jednym z nich jest przeprowadzany co roku w SP w Zielonce Międzyszkolny Konkurs Czytelniczy klas IV – W KRAJNIE BAŚNI.

W konkursie tegorocznym przeprowadzonym dnia 25 maja brali udział uczniowie klasy IV z Ranizowa, przygotowani przez p. Stanisławę Maciąg, grupa z Mazurów pod opieką p. Bożeny Smolak, uczniowie ze SP w Staniszewskim kierowani przez p. Katarzynę Kołodziej oraz uczniowie z Zielonki przygotowani przez p. Małgorzatę Pasierb. Poszczególne szkoły reprezentowały 3-osobowe drużyny, które miały za zadanie wykazać się znajomością przeczytanych baśni i ich autorów, postaci baśniowych oraz cech baśni, wypełniając test składający się z 30 pytań. Oprócz tego wykonywali prace plastyczne - ilustracje do ulubionej baśni. Uczniowie wykazali się dużą znajomością tematu.

Ostatecznie największą liczbę punktów i I miejsce zdobyła SP w Mazurach (Paulina Dul, Karolina Marut, Anna Sowa), II miejsce – SP w Ranizowie (Ewelina Rembisz, Dominika Kusy, Katarzyna Ufnal), III miejsce SP w Zielonce (Gabriela Kazior, Anna Dec, Małgorzata Sączawa), IV miejsce SP w Staniszewskim (Alicja Potkańska, Justyna Malec, Anna Bembenek). Wszyscy uczniowie otrzymali nagrody książkowe. Konkurs zakończył się spotkaniem przy wspólnej herbacie i pączku.

Na zakończenie należy podkreślić, że jako nauczyciele i rodzice musimy dążyć do rozmawiania dzieci w literaturze. Aby było ono trwałe, musi być nieustannie podsyćcane, gdyż w przeciwnym razie wygaśnie. Dziecięce zauroczenie światem baśni powinno przerodzić się w prawdziwą miłość do książki jako źródła niewyczerpanych doznań emocjonalnych, intelektualnych i estetycznych.

Małgorzata Pasierb

# W intencji koleżanek i kolegów

W dniu 6 czerwca 2004 roku w niedzielę, w naszym kościele parafialnym w Woli Raniżowskiej uroczystą Mszę św. odprawił tutejszy rodak ks. bp Jan Ozga z Kamerunu. We Mszy uczestniczyli koleżanki i koledzy księdza biskupa ze szkolnej ławy, a także nauczyciele i uczniowie z panią dyrektorką Stanisławą Stec z miejscowej szkoły oraz licznie zgromadzeni parafianie. W ich to intencji kolega i rodak odprawił Mszę świętą.

W bardzo ciekawej homilii misjonarz opowiedział o ciężkim i trudnym życiu ludności na Czarnym Łądzie. Wspominał pieszą, wyczerpującą pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej, w której cały czas towarzyszył tamtejszej ludności, gdyż tylko osobisty przykład może ją pociągnąć do żywej wiary. Podczas wędrówki uczył, że ten kto się zawierzy Chrystusowi i Maryi, dozna ich cudownej opieki. Potwierdzeniem jego słów było niecodzienne wydarzenie, które głęboko wstrząsnęło pielgrzymami i napotkaną po drodze ludnością. Kilku mężczyzn obserwujących pielgrzymkę w niewybrednych słowach odnosiło się do biskupa i innych uczestników pielgrzymki. Jeden z nich bluźnił także przeciwko Matce Bożej. Wszyscy oniemieli, kiedy wspomniani mężczyźni usiedli pod drzewem i nieoczekiwanie na tego, który bluźnił, spadła gruba gałąź, uderzając go w głowę i przycinając język. Wskutek tego zmarł. Wokół panowała cisza, nie było wiatru ani burzy. Wszyscy zrozumieli, że nie można drwić z Boga i Matki Najświętszej.

Udział w Eucharystii był także okazją do wręczenia przez opiekunkę Szkolnego Kółka Misyjnego, panią Czesławę Raczek ofiar składanych w ciągu roku przez nauczycieli i uczniów. Przekazaną kwotę 2.200 zł. ks. Biskup postanowił przeznaczyć na zakup dzwonu do jednej z kameruńskich parafii.



*Panie Stanisława Stec i Czesława Raczek przekazują ofiary Szkolnego Kółka Misyjnego na ręce ks. biskupa.*

Bardzo się cieszymy, że Kółko Misyjne założone kilka lat temu w naszej szkole przez panią Genowefę Chudzik nadal się rozwija i działa na rzecz Misji.

Ksiądz Biskup zamienił kilka słów z dziećmi z Kółka Misyjnego. Prosił, aby napisały do niego list.

Bardzo podniosły był moment, kiedy bp Ozga przekazał wszystkim parafianom pozdrowienia i Boże Błogostawieństwo od samego Ojca Świętego Jana Pawła II.

*Stanisława Stec i Czesława Raczek*



*Pamiętkowe wspólne zdjęcie koleżanek i kolegów z klasy po 33 latach od opuszczenia murów Szkoły Podstawowej.*

# Zwiedzamy Sandomierz

27 maja 2004 roku klasy trzecie Szkoły Podstawowej w Woli Ranizowskiej wraz ze swymi wychowawczyniami oraz księdzem katechetą w rocznicę I Komunii Świętej pojechały na pielgrzymkę do Sandomierza. Uczestniczyli w niej także niektórzy rodzice. Wielką atrakcją dla dzieci był rejs statkiem po Wiśle oraz przejście podziemną trasą turystyczną o długości ok. 450 m. Ksiądz Jacek Paluch zaprosił dzieci do Seminarium Duchownego, gdzie spotkały diakona ze swej miejscowości Mateusza Woszczybę. Przy tej okazji opowiedział o tym miejscu i oprowadził po budynku.

Wszyscy uczestnicy pielgrzymki mieli niecodzienną okazję uczestniczyć w Mszy św. w kościele pw. Św. Józefa, gdzie spotkali pracującego tam ks. Wiesława Grzegorzycy, który przed kilku laty był wikariuszem i katechetą w naszej parafii. Przyjął on wszystkich bardzo serdecznie i przekazał pozdrowienia księdzu Proboszczowi, pani Dyrektor Szkoły, nauczycielom i uczniom. Pokazał także kryptę z trumną Teresy Izabeli Morsztynówny. Jej ciało cudownie zachowało się do czasów dzisiejszych. Końcowym punktem pielgrzymki był pobyt w kościele Św. Jakuba, w którym pracują bracia Dominikanie. Jest to najstarszy klasztor w Polsce. Jeden z Dominikanów bardzo ciekawie opowiadał o historii tego klasztoru i patronach Ziemi Sandomierskiej.



*Uczestnicy pielgrzymki pod pomnikiem „Dobrego Pasterza” na placu Seminarium Duchownego w Sandomierzu.*

W drodze powrotnej nasz przewodnik ks. Jacek poprowadził nas wąwozem, którym często spacerowała królowa Jadwiga. Z okien autokaru uczniowie mogli zobaczyć plac, na którym odprawiał mszę św. Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku.

*Opiekunowie*

## Osobowości 2004 dla niezwykłych uczniów

**Przyznaniem zaszczytnych tytułów „Osobowości” dla uczniów gimnazjum w Woli Ranizowskiej zakończyła się 21 czerwca br. I edycja programu edukacyjno-promocyjnego „Osobowości 2004”.**

Komisja w składzie: ks. Jacek Paluch oraz Bogusław Wojtak, prezes Towarzystwa Pedagogiczno-Turystycznego „Tęcza” przyznała tytuły za promowanie parafii, szkoły i miejsca zamieszkania oraz za osiągnięcia z dziedziny kulturalno-naukowej. I miejsce zajęła uczennica III klasy Gimnazjum w Woli Ranizowskiej Michalina Grochala. Wśród jej osiągnięć są m.in.: I miejsce w konkursie z biologii „Anatomia - fizjologia człowieka” zorganizowanym przez Liceum Ogólnokształcące w Głogowie Małopolskim oraz I miejsce w XI Wojewódzkim Konkursie „Szopka Bożonarodzeniowa” w Rzeszowie. Michalina Grochala w nagrodę za swoje osiągnięcia otrzymała tytuł „Osobowości” oraz dyplom wyróżniający, a także wyjazd nad Morze Bałtyckie do Gdyni ufundowany przez prezesa Bogusława Wojtaka. Jury postanowiło przyznać też dwa wyróżnienia dla uczennic klasy II gimnazjum: Małgorzaty Grondziel i Małgorzaty Kubas za osiągnięcia z dziedziny kulturalno-naukowej. Finaliści tegorocznej edycji zostaną zaprezen-

wani na antenie katolickiego radia „Via” z Rzeszowa, które przeprowadzi i wyemituje wywiady z laureatami.

Program pilotażowy „Osobowości 2004” jest programem edukacyjno-promocyjnym zorganizowanym przez redakcję czasopisma parafialnego „Drogowskazy” i Towarzystwo Pedagogiczno-Turystyczne „Tęcza” z Wólki Tanewskiej. Celem programu jest nagradzanie i promowanie osób zmieniających rzeczywistość dnia codziennego oraz osób, które przez swoją bezinteresowną działalność promują swoje miejsce zamieszkania, szkołę oraz społeczność parafialną. Dodatkowym celem jest chęć zaktywizowania młodzieży z lokalnych społeczności i wykazanie, że można zmieniać rzeczywistość oraz prowadzić wiele ciekawych inicjatyw oraz pokazać innym, że warto angażować jest się w rozwijanie swoich talentów i zdolności. Program „Osobowości” jest skierowany do uczniów Gimnazjum w Woli Ranizowskiej.

*ks. Jacek Paluch*

## Z Pismem Świętym w III tysiąclecie

19 czerwca br. w Sandomierzu odbył się VII Diecezjalny Konkurs Wiedzy Biblijnej „Z Pismem Świętym w trzecie tysiąclecie”. Tym razem uczestnicy wykazywali się wiedzą zawartą w Ewangelii wg Świętego Marka.

Był to ostatni etap konkursu, gdzie spotkali się i zmierzyli najlepsi uczniowie z diecezji sandomierskiej. To tutaj uczennica klasy IIIc Gimnazjum w Ranizowie - Agnieszka Makusak z Zielonki zdobyła zaszczytne **I miejsce**. Nie było to łatwe, tym bardziej, iż trzy osoby zdobyły jednakową liczbę punktów. O zwycięstwie Agnieszki zadecydowała dogrywka i oczywiście jej ogromna wiedza, bo pytania okazały się bardzo trudne.

W tym konkursie uczniowie i uczennice naszej parafii biorą udział corocznie, ale po raz pierwszy z tak ogromnym sukcesem. Należy dodać, iż wyjazd na etap diecezjalny poprzedzony był etapami: szkolnym, parafialnym i dekanalnym, na których trzeba było pokonać niemałą liczbę zawodników. W etapie dekanal-

nym, który miał miejsce w Domu Parafialnym w Ranizowie 23 maja br., wzięło udział 30 zawodników.

Wiele cierpliwości i wytrwałości potrzeba było, aby zapoznać się dokładnie z Ewangelią. Uczestnicy konkursu czytali ją po kilka, a nawet po kilkanaście razy.

W ostatnim etapie wzięły udział 42 osoby, które wygrały w poszczególnych dekanatach. Tak duża liczba uczestników, a także wysoki poziom konkursu dowodzą, iż zwycięstwo Agnieszki Makusak jest nie tylko jej sukcesem, ale wielkim zaszczytem dla całej ranizowskiej parafii.

*Katarzyna Kołodziej*

## Ekologia w Szkole Podstawowej w Staniszewskim

Edukacja ekologiczna jest nieodzownym elementem w procesie dydaktyczno-wychowawczym każdej szkoły. Prowadzi się ją już od najmłodszych klas. Przybliżyć uczniom treści ekologiczne można w sali lekcyjnej wykorzystując różnorodne pomoce dydaktyczne, filmy, naturalne okazy. Jednakże najskuteczniejszą metodą poznawania procesów przyrodniczych jest nauka w terenie. Można zobaczyć wszystkie okazy, dotknąć je lub podglądnąć.

Okazją do praktycznej nauki przyrody były wycieczki zorganizowane do Gminnej Oczyszczalni Ścieków w Ranizowie i na ścieżkę edukacyjno-wypoczynkową „Maziarnia”. Wycieczka do oczyszczalni ścieków odbyła się 23 kwietnia i związana była z obchodzoną w naszej szkole „Dniem Ziemi”. Uczniowie zapoznali się z procesem technologicznym oczyszczania ścieków, zwiedzili pomieszczenia gospodarcze i socjalne. Dowiedzieli się o roli bakterii w procesie oczyszczania, zostali też uczuleni na problemy prawidłowego składowania odpadów. Najbardziej zafascynowani byli komputerowym centrum sterowania oczyszczalnią.

Z uwagi na promowany dzisiaj zdrowy i proekologiczny tryb życia, szczególnie wartościowa była wycieczka na ścieżkę edukacyjno-wypoczynkową „Maziarnia”. W wędrowce po niej wspaniałym przewodnikiem okazał się leśniczy Stanisław Sądej. Pobyt na ścieżce pomógł naszym uczniom w zdobyciu wiedzy

przyrodniczej, geograficznej, biologicznej i historycznej. Stał się okazją do obserwacji różnorodności flory i fauny (spotkać tu można bowiem wiele cennych i rzadkich w naszym kraju roślin) oraz lekcją prawidłowego zachowania się na łonie przyrody.

Poprzez wszystkie te działania nasi uczniowie kształtowali „kulturę ekologiczną”, która ma się przejawiać we wrażliwości na piękno przyrody i przejawów jej dewastacji, aktywności w pracach na rzecz ochrony środowiska.

Słowa podziękowania składamy tu, jako organizatorzy, panu wójtowi Janowi Niemczykowi za udostępnienie autobusu, kierownikowi ZGK Tadeuszowi Sondejowi, pracownikowi zmiany na oczyszczalni Waławowi Kolano oraz leśniczemu Stanisławowi Sądejowi.

*Teresa Mika, Teresa Niemiec*



## EUROWYBORY

W dniu 13 czerwca 2004 roku w całej Polsce odbywały się po raz pierwszy wybory posłów do Parlamentu Europejskiego. Każdy uprawniony wyborca miał prawo wybrać swego przedstawiciela poprzez postawienie znaku „X” w kratce przy nazwisku. A było w czym wybierać! Na listach w okręgu wyborczym nr 9 – rzeszowskim znalazło się 143 kandydatów. Jednakże zainteresowanie wyborami okazało się niewielkie, w skali gminy frekwencja wyniosła 18,1%. Najwięcej głosów (314) oddano na listę nr 10 – Ligę Polskich Rodzin, następnie Prawo i Sprawiedliwość (190), Samoobrona RP (138), Polskie Stronnictwo Ludowe (112).

*(inf. wł.)*

Na zdjęciu: Pani Jolanta Potocka-Rzeszutek oddaje głos w lokalu wyborczym w Mazurach.

# TEMPEST w akcji

W dniu 30 maja br. na stadionie sportowym w Ranizowie odbył się piknik rodzinny połączony z Dniem Dziecka.

Dla najmłodszych były atrakcje przygotowane przez nauczycieli Gimnazjum w Ranizowie. Przed publicznością wystąpił również w nowych, efektownych strojach zespół tańca nowoczesnego „TEMPEST” działający przy GOKSiR.



Aby młody człowiek zaakceptował siebie i własne środowisko kulturowe, powinien poznać dziedzictwo swojego regionu. To sprawia, że nabiera on szacunku dla najbliższych oraz dla ludzi i świata w ogóle.

## SIĘGAMY W PRZESZŁOŚĆ, BY ZROZUMIEĆ TERAŹNIEJSZOŚĆ

Młodzież musi mieć świadomość tego, że miejsce w którym mieszka to nie tylko kraina geograficzna, historyczna czy kulturowa, ale również określone dziedzictwo pokoleń, przestrzeń jej życia oraz działania. To również pewna społeczność połączona więzią materialną i duchową, która stanowi ważną część kultury całego narodu.

Jako nauczyciele mamy moralny obowiązek dążyć do tego, aby nasi uczniowie poznali swoją małą ojczyznę, swój region.

Od roku 1999 wprowadzono w szkołach ścieżkę „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie”, chociaż już od dawna tematyka regionalna była obecna w polskich szkołach. Nauczyciele są więc zobligowani do uczestnictwa w jej realizacji, aby w trakcie procesu lekcyjnego, a także przy innych okazjach pracy pedagogicznej przekazywać swym wychowankom wiedzę o małej ojczyźnie, uczyć czerpania z dorobku kulturowego dziadów i ojców, kształtować poczucie patriotyzmu lokalnego i dumy z „zakorzenienia” w danym miejscu.

Nasza szkoła opracowała swój własny program edukacji regionalnej: „Sięgamy w przeszłość, by zrozumieć terażniejszość”. Realizując go, wyposażamy uczniów w wiedzę o własnym regionie. Formy realizacji tego programu są różnorodne. W bibliotece szkolnej gromadzimy tzw. regionalia zawierające informacje z zakresu historii Zielonki i najbliższej okolicy. Zbieramy materiały dotyczące historii naszej szkoły. Poznanie jej losów od początku istnienia daje wiele satysfakcji i pozwala zobaczyć, jak kształtowało się oblicze naszej szkoły na tle życia regionu, pozwala ukazać znaczenie szkoły dla środowiska lokalnego, uzmysławia uczniom, że są współtwórcami historii.

Wychodzimy z założenia, że edukacja regionalna to także przedstawianie ludzi ważnych dla danego środowiska. Zorganizowaliśmy spotkanie z panem Julianem Wiąckiem, byłym inspektorem oświaty, z panem Józefem Sondejem pochodzącym z Zielonki, byłym lekarzem weterynarii, a obecnie emerytem, którzy przekazali nam swoją wiedzę na temat naszej małej ojczyzny, zainteresowali nas historią miejscowości i najbliższej okolicy.

Dużo miejsca, bo aż cały mijający rok szkolny, poświęciliśmy poznaniu historii i opieki nad krzyżami i kapliczkami przydrożnymi, których w obrębie naszej szkoły jest szesnaście. Zanim z uczniami dotarliśmy do każdego ze znaków kultu religijnego uczniowie zostali

zapoznani z ogólnymi informacjami na temat znaczenia i powstawania tych znaków.

Można powiedzieć, że kapliczki, figury i krzyże przydrożne wrosły w polski krajobraz, a szczególnie w krajobraz polskiej wsi. Umieszczano je na rogach ulic w miastach, w obrębie wsi, przy wiejskich chatkach, wśród pól, najczęściej jednak na rozstajach dróg i skrzyżowaniach, oraz przy drogach prowadzących do miast i wsi. Niekiedy krzyże i kapliczki stawiano w miejscach, które kojarzono z zagrożeniami, gdzie według wierzeń działały złe moce, tam gdzie wydarzyło się coś tragicznego – na miejscu samobójstwa czy mordu, w pobliżu studni albo cudownych źródeł, wreszcie na mogiłach ludzi pogrzebanych w lesie lub polu. Stawiano je za uzdrowienia, jako ochronę od głodu, zarazy, ognia, powodzi. Zawsze to były powody szlachetne, godziwe, zrodzone z ducha wiary i pobożności.

Kapliczki i krzyże przydrożne były odbiciem cierpień, marzeń, prośb, trosk codziennego życia i dziękczynienia Bogu za wszelkie dobro. Były one nie tylko pomnikiem przeszłości, ale również świadectwem wiary mieszkających na tych terenach katolików. Stanowiły dowód religijnej tożsamości społeczeństwa i jego wysokiej kultury duchowej. Niekiedy odbywały się przy tych kapliczkach nabożeństwa. Dekorowano wówczas te święte miejsca kwiatami, śpiewano pieśni i litanie. Przy kapliczkach urządzano niekiedy uroczystości patriotyczne.

Pięknie scharakteryzował kapliczki przydrożne ich wielki znawca i badacz Tadeusz Seweryn mówiąc, że są to: .... rozsiane w krajobrazie polskim modlitwy ludu polskiego rzeźbane lub kute w kamieniu: materializacja uniesienia serc pobożnych.

Zniknęły z krajobrazu Zielonki chaty kryte słomą, coraz mniej jest starych zabytkowych sprzętów. Zachowały się krzyże i kapliczki. Uczniowie dotarli do osób, które aktualnie sprawują nad nimi opiekę. Poprosili o informację na temat, kto i kiedy wznosił określony znak kultu religijnego, dlaczego właśnie w tym miejscu. Zebrane informacje przez uczniów, wykonane zdjęcia skłoniły nas do tego, aby podzielić się tymi wiadomościami i zamieścić je w gazecie lokalnej. Uczniowie swoją pracą wzbogacili swą wiedzę o tym, co dawne i piękne w ich najbliższej okolicy. Może poczują się bardziej emocjonalnie związani z ziemią, którą ich przodkowie znaczyli krzyżami i przydrożnymi kapliczkami.

*Małgorzata Pasierb*

# Kapliczki i krzyże przydrożne w Zielonce

## KAPLICZKA NA DRZEWIE OBOK POSESJI PANA STANISŁAWA DULA

Pomysł do wykonania kapliczki obecnie wiszącej na drzewie obok posesji pana Stanisława Dula został zaczerpnięty z innej kapliczki, która pochodziła z Poręb Wolskich. W Porębach umieszczona była ona na drzewie przy domu państwa Kolano. W czasie wojny, gdy Niemcy pacyfikowali wieś Poręby Wolskie, zaczęło palić się drzewo, na którym wisiała ta kapliczka. Niemcy nie pozwalali gasić płonącego drzewa. Jednak, gdy odeszli ze wsi, zdjęto już trochę nadpaloną kapliczkę. Podczas wysiedlania z Poręb Wolskich tamtejszej ludności, rodzina Kolanów zamieszkała w Zielonce u państwa Dulów. Przywiozła ze sobą do Zielonki ocalałą kapliczkę, która została w Zielonce po dziś dzień. Kapliczka z biegiem lat uległa

zniszczeniu. Pan Stanisław Dul postanowił w miejsce starej kapliczki z Poręb Wolskich zrobić nową, i zawiesił ją obok swojego domu (stara kapliczka została ściągnięta, znajduje się w posiadaniu p. Dula).

Wewnątrz drewnianej, ozdobionej pięknymi kwiatami kapliczki znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który przywiozła z Częstochowy siostra pana Stanisława Dula. Nowa kapliczka liczy sobie obecnie już 30 lat. Opiekuje się nią p. Stanisław Dul.

*Opracowano na podst. wywiadu przeprowadzonego z p. St. Dulem  
fot. Małgorzata Pasierb*



## MY TEŻ POTRAFIMY!

Uczniowie naszego Gimnazjum wzięli udział w konkursie ogłoszonym przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie. Konkurs pod nazwą „My też potrafimy” wzbudził nasze zainteresowanie, tym bardziej, że jego założenia i cel dawały szerokie pole do popisu, dużą dowolność oraz pozwalały na kreatywność. Nie bez znaczenia na decyzję uczestnictwa miała również atrakcyjna nagroda.

Po zapoznaniu się z warunkami udziału w konkursie postanowiliśmy przedstawić nasz pomysł w formie oferty. Po dyskusji w gronie uczniów i nauczycieli uznaliśmy, że opracujemy przewodnik po krzyżach i kapliczkach przydroż-

nych na terenie naszej gminy. Uznaliśmy, że obiekty te są bardzo istotną częścią naszej tradycji i naszego krajobrazu. Tym bardziej, że wiele z nich znajduje się przy drogach i w oddali od osiedli i niestety, jest skazywana na powolne zapomnienie nawet, jeżeli chodzi o intencję powstania. Ludzka pamięć jest zawodna i z upływem czasu pojawiają się różnorodne wersje i historie dotyczące zwłaszcza najbardziej sędziwych kapliczek i krzyży.

Zagłębiając się w dzieje tych niewielkich obiektów można poznać życie naszych przodków - ich lęki, radości i osobiste tragedie. Z opowiadań wyłaniają się losy całej społeczności – nieszczęśliwe wypadki, trwoga ludzi podczas

zjawiających się bez uprzedzenia zaraz i pomorów, uśmiech szczęścia w czasie dobrych i hojnych dni. Kapliczki wznoszone przez całą społeczność były przejawem głębokiej religijności, jednoczyły ludzi i wyrażały ich żarliwą wiarę.

Kapliczki zawieszane i budowane na otwartej przestrzeni – okolicznych polach, w lesie, przy drogach stawały się świadkiem ważnych wydarzeń, a jednocześnie podkreślały ścisłą i nierozzerwalną więź człowieka i przyrody. Są pozostałością po naszych przodkach i dawnych czasach, ale również mają ważne miejsce we współczesności. Człowiek wciąż ma za co dziękować, o co błagać i przeproszać, a materialnym symbolem tego są właśnie kapliczki i krzyże. Dlatego uważamy, że temat dotyczący ich opisu jest godny zainteresowania.

Tak sprecyzowany pomysł został przedstawiony w formie oferty. W czasie oczekiwania na wynik prac Komisji Konkursowej pojawiły się wątpliwości, czy nasza oferta będzie atrakcyjna i wzbudzi zainteresowanie. Dlatego miłym zaskoczeniem dla nas było ogłoszenie wyników prac Komisji Konkursowej i wiadomość o przyznaniu pierwszego miejsca dla naszej oferty.

Podbudowani tym faktem zorganizowaliśmy spotkanie Samorządu Uczniowskiego naszej szkoły i przy pomocy nauczycieli dokonaliśmy podziału czynności, aby jak najlepiej wywiązać się z podjętego zadania. Priorytetem było ustalenie położenia obiektu, określenie w miarę możliwości daty powstania, najważniejszych faktów dotyczących historii oraz wskazanie osób opiekujących się tymi miejscami. Zastanawiający jest entuzjazm uczniów biorących udział w tym przedsięwzięciu. Są osoby, które po zajęciach lekcyjnych, na rowerach, wybierały się do okolicznych miejscowości, wyszukując kapliczek i krzyży, gromadząc na ich temat wiadomości, prowadząc swoiste wywiady z mieszkańcami. Po powrocie z takiego wyjazdu niektórzy z nas twierdzili, że już więcej nie dadzą się namówić na taką pracę, a po kilku dniach przychodzili, ponieważ okazało się, że właśnie dowiedzieli się czegoś interesującego i należy ten fakt umieścić w materiałach.

Godne podkreślenia jest również podejście mieszkańców, z którymi rozmawialiśmy na ten temat. Na ogół reakcja była bardzo przychylna i nierzadko zdarzały się przypadki, że sami zgłaszali się do nas, obrażeni faktem, że właśnie u nich na posesji znajduje się kapliczka, a do tej pory nikt tym się nie zainteresował. Na anegdotę zasługuje stwierdzenie jednej z mieszkanki, że cała ta praca ma na celu opodatkowanie krzyży i kapliczek w Unii Europejskiej.

Zebrałiśmy informację o położeniu 125 obiektów na terenie naszej gminy. Najwięcej pracy włożyli uczniowie trzeciej klasy naszego gimnazjum: Lilianna Fudali, Michalina Grochala, Kamil Rzeszutek, Stanisław Pełka, Mirosław Chrzastek.

Nasza praca została przedstawiona w formie otwartej, co znaczy, że zawsze istnieje możliwość uzupełnienia opracowanych materiałów przez osoby, które posiadają jakąś wiedzę na ten temat. Jest to istotne, gdyż już w trakcie gromadzenia informacji pojawiły się rozbieżności na temat historii i faktów związanych z niektórymi obiektami. Dlatego pod każdym opisem znajduje się nazwisko osoby relacjonującej.



1. Lokalizacja - Raniżów (nr 145)
2. Data powstania - dokładna nieznana, na pewno przed rokiem 1932
3. Historia - W roku 1932 rodzice pani Janiny Pruchnik zakupili plac pod budowę, kapliczka już tam stała. W tym samym roku kapliczka została odnowiona.
4. Opiekun obiektu - Janina Pruchnik
5. Relacjonowała - Janina Pruchnik
6. Informacje zebrały - Katarzyna Chrzastek, Paulina Majcher, Katarzyna Prus, Lucyna Warzecha

Jedna z kart „Przewodnika...” przedstawiająca kapliczkę w Raniżowie.

Część nagrody została przeznaczona na dofinansowanie wycieczki osób biorących udział w tym projekcie. Wycieczka została zaplanowana przez naszych wychowawców Panią mgr Irenę Kata i Pana mgr Andrzeja Sondej. Odbyła się w dniach 13 i 14 czerwca, a trasa prowadziła do Bochni, Krakowa i Ojcowa. W Bochni odbyło się zwiedzanie kopalni soli, a po kolacji dyskoteka dla uczestników wycieczki, tym bardziej atrakcyjna, że na głębokości 225 metrów pod powierzchnią ziemi. Tam również udaliśmy się na nocleg. Na drugi dzień wypoczęci wyruszyliśmy na zwiedzanie Krakowa i Ojcowa. Wycieczka pozostawiła niezapomniane wrażenia utrwalone na wielu zdjęciach.

Sądymy, że pomysł Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie ogłoszenia takiego konkursu był bardzo dobrym przedsięwzięciem, które pozwoliło wyzwolić aktywność uczniów, dało możliwość przedstawienia i realizacji swoich pomysłów, uzyskania satysfakcjonującej i podbudowującej akceptacji przez innych. Jest to również okazja do pokazania faktu, że jako młodzież „MY TEŻ POTRAFIMY”!

Samorząd Uczniowski  
przy Gimnazjum w Woli Raniżowskiej

# Nauczyciele na wycieczce

Na trasie wycieczki zorganizowanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Ranizowie, która odbyła się w dniach 10 - 12 czerwca, znalazły się cztery miejsca – Licheń, Biskupin, Gniezno i docelowy Berlin. Każda z tych miejscowości ma do zaoferowania turystom niezwykle wrażenia i atrakcje, choć zupełnie innego rodzaju, co przyczynia się różnorodności wyprawy.

Pierwszym przystankiem był Licheń, przyciągający liczne rzesze wiernych i ciekawych jako miejsce kultu i ciekawy obiekt architektoniczny. Nad krajobrazem tego miejsca króluje wieża najważniejszego obiektu - wznoszącej się bazyliki, której rozmiary i rozmach zupełnie słusznie przywodzą na myśl Bazylikę św. Piotra w Rzymie. Nasza wycieczka trafiła w wyjątkowy dzień - Boże Ciało, kiedy turystów nie było wielu, więc można było w spokoju zwiedzić cały kompleks, uczestniczyć w procesji, oddać się medytacji na ścieżkach drogi krzyżowej.

Z Lichenia udaliśmy się do prastarego Gniezna – stolicy pierwszych władców piastowskich, kolebki państwowości polskiej. W tym miejscu, jak głosi legenda, Lech spostrzegł gniazdo orła, rozstał się z towarzyszącymi mu braćmi – Czechem i Rusem i postanowił się osiedlić. Zachwyciła go piękność kraju, żyzność ziemi, obfitość ryb. Rzeczywiście, Pojezierze Gnieźnieńskie zachwyca do dnia dzisiejszego. W Gnieźnie naszym celem była przede wszystkim katedra, w której spoczywają relikwie św. Wojciecha, patrona Polski. Został on kanonizowany w 999 r. jako pierwszy polski męczennik.

W południowym portalu katedry znajdują się również słynne drzwi gnieźnieńskie wykonane ok. 1170 r. w brązie, które przedstawiają 18 scen z życia i śmierci św. Wojciecha. Są one jednym z niewielu zachowanych zabytków tego typu na świecie.

Następny przystanek wycieczki sprawił, że cofnęliśmy się jeszcze głębiej w historię, dotykając czasów przed naszą erą. Biskupin – osiedle kultury łużyckiej, powitał nas przepiękną pogodą oraz niesłychaną atmosferą unoszącą się nad tym miejscem. Zwiedziliśmy Muzeum Archeologiczne oraz przespacerowaliśmy ulicami wzdłuż 13 rzędów domów otoczonych wałem drewniano-ziemnym z obronną bramą. Sceny ze *Starej Baśni* i *Ogniem i mieczem*, które tutaj właśnie zostały nagrane, jak żywo stanęły przed oczami. Pracownicy Biskupina ubrani w stroje stylizowane na te z 550 r. p. n. e, kiedy to według naukowców osiedle powstało, chętnie opowiadali o historii, odpowiadali na pytania i pozowali do zdjęć.

Pierwszy dzień wycieczki zakończył się w hotelu w Słubicach, skąd następnego ranka wyruszyliśmy do stolicy Niemiec. Berlin to amerykańska metropolia za europejską miedzą, miasto, w którym zawsze coś się dzieje – niezliczone koncerty, sale koncertowe, muzea, trzy opery, dwa uniwersytety – codziennie setki imprez.



*Podczas zwiedzania stolicy Niemiec przed Bramą Brandenburską.*

Jak twierdzi wielu turystów, to miasto to antidotum na stres i brak energii – tętni życiem i pozwala poczuć się wolnym. Jest to miasto ludzi napływowych i miejsce wielkiej tolerancji.

Nasza wycieczka zwiedzanie rozpoczęła od wizyty na szczycie Reichstagu, skąd rozpościera się jedyny w swoim rodzaju widok na Berlin. Szklana kopuła, zaprojektowana przez światową sławę architektury współczesnej sir Normana Fostera, przyciąga codziennie setki turystów. Doświadczaliśmy tego na własnej skórze, czekając na wejście w bardzo długiej, wielojęzycznej kolejce ludzi każdego koloru skóry. Na tarasie pod kopułą, oprócz widoków, delektować się można poczuciem wyższości nad parlamentarzystami, którzy siedzą poniżej w swojej sali obrad. Z Reichstagu przeszliśmy przez Bramę Brandenburską, na tle której nie mogliśmy odmówić sobie pamiątkowego zdjęcia całej wycieczkowej grupy. Podwójne, brukowe kostki wiją się po chodnikach i ulicach, rysując linię upadłego muru. Po Berlinie stąpa się jak po mapie historii. Sławne Pergamon Museum dostarczyło nam również potężnej porcji wiadomości o przeszłości i niezwykłych wrażeń wzrokowych. Imponujące starożytne budowle, rzeźby, malowidła, przedmioty codziennego użytku sprawiają, że zapomina się o teraźniejszości i przenosi w wskrzeszony przez archeologów i muzealników świat faraonów, antycznych bogów, wyroczni i wspaniałych artystów.

Puls Berlina najlepiej poczuć na ulicach, spacerując, wchłaniając atmosferę, obserwując codzienny ruch i zabieganie berlińczyków i turystów. My też mieliśmy czas wolny, aby wtopić się w tłum i samodzielnie poznać to miasto, które oferuje tak wiele atrakcji. Oczywiście w jeden dzień nie można zwiedzić trzyipółmilionowej metropolii, ale można się nią zachwycić, zapragnąć lepiej poznać i zaplanować powrót. My wróciliśmy do naszego hotelu w Słubicach. Następnego ranka wyruszyliśmy do domu. Zatrzymaliśmy się jeszcze we Wrocławiu na zwiedzanie Panoramy Racławickiej i odpoczynek przed kolejnym długim odcinkiem powrotnej trasy.

*Sylwia Saj*



# BURZA GRADOWA

W dniu 5 lipca 2004 roku w godzinach popołudniowych nad północnymi terenami gminy Ranizów przeszła gradowa burza, która spowodowała znaczne straty w niektórych uprawach rolniczych.

Najbardziej skutki gradobicia odczuli rolnicy w Korczowiskach. Tam dojrzewające już źdźbła żyta zostały znacznie połamane, niekiedy prawie całe uprawy wyległy. Wstępne straty oszacowano od kilkunastu do kilkudziesięciu procent. Ucierpiały również plantacje ziemniaków, ogórków, kapusty, kukurydzy oraz pozostałych roślin, które znalazły się w zasięgu chmury gradowej.

(inf. wł.)



Sottys wsi Korczowiska Krzysztof Klim ogląda żyto zniszczone przez grad.

## OGŁOSZENIE

Zakład Usług Komunalnych „WOŻNY”  
Rudna Mała 503 informuje, że w roku 2004  
śmieci z miejscowości Ranizów odbierane  
będą w następujących dniach:  
**26 lipca, 26, sierpnia, 27 września,**  
**26 października,**  
**25 listopada, 23 grudnia.**

# Kalendarz biodynamiczny

## LIPIEC

**Dni kwiatowe:** 5.VII od 13<sup>00</sup>, 6.VII, 7.VII do 7<sup>00</sup>, 14.VII od 16<sup>00</sup>, 15.VII, 16.VII do 15<sup>00</sup>, 17.VII od 5<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>, 25.VII od 16<sup>00</sup>, 26.VII.

**Dni liściowe:** 1.VII do 10<sup>00</sup>, 7.VII od 8<sup>00</sup>, 8.VII, 9.VII, 17.VII od 16<sup>00</sup>, 18.VII, 19.VII do 9<sup>00</sup>, 27.VII, 28.VII.

**Dni owocowe:** 2.VII od 8<sup>00</sup>, 3.VII do 15<sup>00</sup>, 10.VII od 7<sup>00</sup>, 11.VII, 12.VII do 6<sup>00</sup>, 19.VII od 10<sup>00</sup>, 21.VII od 8<sup>00</sup>, 29.VII do 19<sup>00</sup>, 30.VII od 16<sup>00</sup>.

**Dni korzeniowe:** 3.VII od 16<sup>00</sup>, 4.VII, 5.VII do 12<sup>00</sup>, 12.VII od 7<sup>00</sup>, 13.VII, 14.VII do 15<sup>00</sup>, 16.VII od 16<sup>00</sup>, 22.VII od 5<sup>00</sup>, 23.VII, 24.VII, 25 do 10<sup>00</sup>, 31.VII.

**Dni niekorzystne:** 1.VII od 10<sup>00</sup>, 20.VII, 30.VII do 16<sup>00</sup>.

**Czas sadzenia:** 16.VII do 28.VII.

**Skłonność do wichur:** 2.VII, 6.VII, 9.VII, 18.VII, 20.VII.

**Skłonność do burz:** 4.VII, 13.VII, 22.VII.

## SIERPIEŃ

**Dni kwiatowe:** 2.VIII, 3.VIII do 17<sup>00</sup>, 11.VIII od 7<sup>00</sup>, 12.VIII, 13.VIII do 22<sup>00</sup>, 22.VIII, 29.VIII od 9<sup>00</sup>, 30.VIII.

**Dni liściowe:** 3.VIII od 18<sup>00</sup>, 4.VIII, 5.VIII do 18<sup>00</sup>, 6.VIII od 8<sup>00</sup> do 14<sup>00</sup>, 14.VIII, 15.VIII do 15<sup>00</sup>, 23.VIII, 24.VIII, 25.VIII od 9<sup>00</sup>, 31.VIII.

**Dni owocowe:** 6.VIII od 15<sup>00</sup>, 7.VIII, 8.VIII do 13<sup>00</sup>, 15.VIII od 16<sup>00</sup>, 16.VIII, 17.VIII, 18.VIII do 10<sup>00</sup>, 25.VIII od 10<sup>00</sup>, 26.VIII do 15<sup>00</sup>.

**Dni korzeniowe:** 8.VIII od 14<sup>00</sup>, 9.VIII, 10.VIII, 19.VIII od 18<sup>00</sup>, 20.VIII, 21.VIII do 11<sup>00</sup> i od 15<sup>00</sup> do 21<sup>00</sup>, 27.VIII od 17<sup>00</sup>, 28.VIII, 29.VIII do 8<sup>00</sup>.

**Dni niekorzystne:** 5.VIII od 18<sup>00</sup>, 18.VIII od 10<sup>00</sup>, 19.VIII do 18<sup>00</sup>, 26.VIII od 15<sup>00</sup>, 27.VIII do 17<sup>00</sup>.

**Skłonność do wichur:** 4.VIII, 7.VIII, 15.VIII.

**Skłonność do burz:** 7.VIII, 28.VIII.

**Czas sadzenia:** od 12.VIII do 25.VIII.

**Czas krytyczny w komunikacji:** 18.VIII.

**Zakładanie plantacji truskawek:** w dniach od 15.VIII do 18.VIII.

W przypadku wszelkich owoców przeznaczonych do przechowywania lub przetworzenia zaleca się unikać okresów niekorzystnych do zbioru i przetwarzania, tzn. takich, które zostały określone jako „dni niekorzystne” a także „dni liścia”. To samo dotyczy przerobu owoców na soki, galaretki, marmolady, susz oraz produkcji kwaszonych warzyw i kiszenia kapusty. Jeżeli jednak owoce są zrywane w w/w dniach, przetwory bardzo szybko pokrywają się pleśnią. W podanym okresie należy również unikać zbierania kwiatów i liści na herbaty ziołowe, ponieważ mają gorszy aromat. Do wszystkich w/w czynności najlepiej nadają się „dni owocu” i „dni kwiatu”.

Na podst. kalendarza „Dni siewu” M. Thun  
opr. K. Kościółek

## Ostatnie mecze sezonu

16 maja piłkarze Klubu Sportowego „Ranizovia” Ranizów podejmowali na swoim boisku „Ostrowię” z Ostrów Baranowskich. Nie zawiedli swoich kibiców i po zaciętym spotkaniu pokonali gości 2:1. Zawsze z tą drużyną były zacięte spotkania i tym razem nie było inaczej. Na przerwę ranizowscy piłkarze schodzili przegrywając 0:1. Dopiero końcówka drugiej połowy zadecydowała o wygranej „Ranizovii”. W 78. min. grający trener Adam Mikłoś zdobył bramkę wyrównującą, w 85. minucie kapitan Jan Piekarz tuż przy słupku strzelił zwycięską bramkę.

23 maja drużyna „Ranizovii” wyjechała na trudny mecz do Mielca i niespodziewanie wróciła z kompletem punktów, pokonując „Gryf” 1:2. Nasi piłkarze prowadzenie uzyskali w 25. min. za sprawą Jana Piekarza, który wykorzystał zamieszanie podbramkowe i pokonał bramkarza gospodarzy. Po stracie gola gospodarze prowadzili otwartą grę i w 52. min. zdołali wyrównać. Jednak ostatnie słowo należało do „Ranizovii”. Jedna z kontr przyniosła powodzenie. Trener Mikłoś dośrodkował na głowę Leszka Pady, a on pokonał bramkarza „Gryfu”. Tego prowadzenia „Ranizovia” nie oddała do końca spotkania. Po tym wygranym meczu nasi piłkarze na 4 kolejki przed zakończeniem mogli świętować awans do V ligi.

Tydzień później, tj. 30 maja „Ranizovia” gościła niedalekich sąsiadów - „Sokół” Kolbuszowa Dolna. Goście mając groźbę spadku postawili naszej drużynie wysokie wymagania remisując 1:1. „Ranizovia” do przerwy przegrywała 0:1, jednak w drugiej połowie Leszek Pado zdobył wyrównującą bramkę. Sprawa wyniku ważyła się do końca, bo obie drużyny nie wykorzystwały dogodnych sytuacji bramkowych.

13 czerwca „Ranizovia” pojechała na mecz do rewelacji rundy jesiennej - LKS Dębiaki, którzy po jesieni zajmowali 4. pozycję w tabeli. Jednak wiosna im nie służyła i nieoczekiwanie spadli do grupy zespołów zagrożonych spadkiem. W tym meczu gospodarze nie mieli wiele do powiedzenia.



Piłka wpada do bramki Ranizovii i Sokół Kolbuszowa osiąga prowadzenie 0:1.

Byli nieskuteczni, grali niedokładnie. Ich błędy bezlitośnie wykorzystali nasi piłkarze, odnosząc wysokie zwycięstwo 4:1. Pierwszą bramkę zdobył w 35. min. Tomasz Sondej, ale późniejsze minuty spotkania to koncertowa gra Jana Sykała, który trzykrotnie w 40, 43, 57 min. pokonał bramkarza gospodarzy. Honorową bramkę Dębiaki zdobyły z rzutu karnego.

20 czerwca „Ranizovia” na swoim boisku podejmowała w ramach ostatniej kolejki „Sokół” Malinie. Ranizowscy piłkarze mocnym akcentem pożegnali „A” klasę, rozgramiając gości 6:3. W tym spotkaniu oba zespoły postawiły na atak zapominając o obronie, stąd hokejowy wynik. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: 5 min. Burek, 21 i 70 min. Sykała, 56 min. T. Sondej, 75 min. Mikłoś, 80 min. Boronowicz. W tym meczu bardzo dobrze zagrał junior Marcin Boronowicz - autor ostatniej bramki.

Mecz z 9 maja w Czerninie, gdzie „Ranizovia” uległa 4:2, został zweryfikowany na 0:3 vo. dla Ranizowa.

Oceniając cały sezon 2003/04 to: 19 zwycięstw, 3 remisy, 4 porażki, zdobytych bramek 69, straconych 38, w sumie 2 miejsce w tabeli i **awans do V ligi**.

Ciekawostką jest to, że „Ranizovia” została mistrzem wiosny.

Grzegorz Woś

fot. Stanisław Samojedny



Tomasz Sondej pada na murawę podcięty przez zawodnika z „Sokoła” Malinie.

### Tabela

1. Smoczanka	63	64-22
<b>2. Ranizovia</b>	<b>60</b>	<b>67-38</b>
3. Złotniczanka	51	58-36
4. Victoria	45	72-53
5. Atut	36	57-42
6. Kolbusz. II	36	60-70
7. Gryf	33	46-45
8. Marmury	32	52-51
9. Ostrovia	31	44-46
10. Sokół K.	31	43-47
11. Sokół M.	31	43-52
12. Błękitni	29	46-63
13. Dębiaki	28	40-71
14. Madras	18	35-80

# V liga w Raniżowie

## Historyczny awans

W dniu 20 czerwca 2004 roku drużyna seniorów Klubu Sportowego „Raniżovia” rozegrała ostatni mecz sezonu 2003/2004, po którym zapewniła sobie awans do wyższej – V ligi (tzw. okręgowej). Jest to wydarzenie historyczne w 52-letniej historii Klubu, gdyż tak wysoko jeszcze raniżowscy piłkarze nie grali. Awans ten jest wynikiem starań samych piłkarzy, ich gry i zdobywanych wyników na boiskach, jak również wieloletnich zabiegów Zarządu Klubu w postaci szukania zawodników z zewnątrz w celu wzmocnienia, współpracy z kilkoma trenerami, pozyskiwania środków finansowych i sponsorów.



Okolicznościowe przyjęcie zorganizowane przez Zarząd Klubu. Od lewej: Jan Samojedny, Marian Indyk, Jan Niemczyk, Stanisław Wilk, Kazimierz Rzeszutek, Marian Pomykała, Eugeniusz Brzuszek.



Prezes Jan Samojedny składa swój autograf na fladze „klubu kibica”.



Po ostatnim gwizdku sędziego rozpoczęło się „oblewanie” szampanem sukcesu drużyny.

Cel został osiągnięty – jest awans! Stawia on Klub przed nowymi wyzwaniem, wyższymi wymaganiami w stosunku do obiektu sportowego, jeszcze lepszą grą, gdyż V liga ma swój wypracowany poziom. „To, co można było pokazać w klasie B, czy obecnie w A, absolutnie nie przejdzie w okręgowce” – stwierdził obecny trener drużyny Adam Mikłoś na podsumowaniu sezonu. Drużyna ma już ugruntowaną pozycję, ale bez wzmocnień w postaci dodatkowych zawodników na obecnie „słabsze pozycje” w konfrontacji z drużynami „okręgowki” nie ma większych szans na zwycięstwa. Należy się zatem spodziewać nowych twarzy w raniżowskiej drużynie w przyszłym sezonie piłkarskim, który rozpocznie się w sierpniu br.

Z okazji awansu Zarząd Klubu po zwycięskim meczu (6:3) w dniu 20 czerwca br. wydał okolicznościowe przyjęcie, w którym wzięli udział zaproszeni goście: wójt Jan Niemczyk, przewodniczący Rady Gminy Marian Indyk, przewodniczący Gminnej Komisji

cd. na str. 20



Maciej Partyka – fundator flagi podpisuje się na wieczną pamiątkę.

cd. ze str. 19

Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Marek Wiącek, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Mirosław Nowak, dyrektor GOKSiR Stanisław Samojedny, radni z Ranizowa, prezes „Euro-Energetyki” Stanisław Wilk, gł. księgowy SUR Eugeniusz Brzuszek, oraz naturalnie zawodnicy i działacze. Goście w swych oficjalnych wystąpieniach gratulowali awansu, życzyli zawodnikom, trenerowi, prezesowi Klubu dużo zdrowia, wytrwałości i dalszych sukcesów na niwie sportowej. Zapewniali przy tym o swej przychylności dla spraw sportu i składali zapewnienia o pomocy w przyszłości. W imieniu piłkarzy głos zabrał trener Adam Mikłoś, który podziękował za życzliwość ze strony władz gminy, podkreślił zasługi samych zawodników w walce o wyniki, nie zapomniał również o byłym trenerze Januszu Anasychinie, który prowadził drużynę przez rundę jesienną i wcześniejsze. Po tym nastąpiła część biesiadna, w której między innymi „Sto lat” dla piłkarzy odegrał duet muzyczny w składzie: Marian Samojedny i Edward Brudz.

Przy okazji historycznego spotkania uaktywnił się „klub kibica”, który z okazji awansu wykonał wielką biało-niebieską flagę. Przez cały mecz rozpościerała się ona na trybunach, a wierni sympatycy dopingowali piłkarzy do lepszej gry. Gdy wpadała bramka dla naszej drużyny, kibice odpalali świecę dymną; tworzyło się zatem dobre, efektowne widowisko. Na tej fladze podczas okolicznościowego spotkania swoje autografy złożyli piłkarze, Zarząd Klubu, sponsorzy i wszyscy obecni sympatycy ranizowskiego sportu.

W dniu 25 czerwca br. rozegrano na stadionie sportowym w Ranizowie towarzyski mecz pomiędzy drużynami seniorów i juniorów. Zgodnie z zasadami logiki wygrali starsi 6:3, ale młodzież dzielnie stawiała czoła bardziej doświadczonym kolegom. Po sportowych zmaganiach przy grilu podsumowano piłkarski sezon.



*Piłka w siatce przeciwnika – świeca dymna odpalona!*

Trener Mikłoś przez całą wiosenną rundę prowadził własną punktację poszczególnych zawodników, w której brał pod uwagę technikę gry, obecność na meczach, zdobywane bramki, zachowanie podczas rozgrywek. W tej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył Jan Sykała, drugie Grzegorz Soja a trzecie Andrzej Pado. Zdobywcy 1. i 3. miejsca otrzymali upominki ufundowane przez Zarząd Klubu. Drugą nagrodę ufundował trener Mikłoś. W podsumowaniu uczestniczył również prezes „Euro-Energetyki” z Mielca Stanisław Wilk, który ufundował upominki rzeczowe dla strzelca najładniejszej bramki (Leszek Pado), kierownika drużyny (Grzegorz Woś) i najaktywniejszego kibica (Roman Kochanowicz).

W tym dniu z drużyną juniorów pożegnał się dotychczasowy ich trener Jan Piekarz.

*Stanisław Samojedny*



*Fot. Stanisław Samojedny*

Drużyna w dniu historycznego awansu. Od lewej stoją: Jan Samojedny – prezes Klubu, Kazimierz Rzeszutek – z-ca prezesa, Rafał Warzocha, Grzegorz Soja, Andrzej Pado, Jan Sykała, Piotr Warzocha, Adam Mikłoś – trener, Jan Piekarz, Grzegorz Woś – kierownik drużyny. Poniżej: Krzysztof Burek, Grzegorz Sondej, Tomasz Sondej, Tomasz Niemczyk, Bogusław Chmura, Leszek Pado, Tomasz Hajnowski, Marcin Boronowicz.

“Więści Ranizowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Ranizowie, tel. (017) 22 85 703, e-mail: goksir@poczta.onet.pl Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony za zgodą Redakcji lub autora. Adres internetowy: [www.ranizow.pl](http://www.ranizow.pl) [www.abakus.kolbuszowa.pl/html/prasa.html](http://www.abakus.kolbuszowa.pl/html/prasa.html) Oddano do druku 9.07.2004 r. Nakład: 350 szt.